

Bóg z nami

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone w I święto Bożego Narodzenia
25 grudnia 2018 roku

Tytuł oryginału:
God With Us, by Bishop Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=FqZL1NQF9ug>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Św. Jan Chryzostom powiedział, że Boże Narodzenie jest matką wszystkich świąt. Gdyby się Chrystus nie narodził, nie byłoby innych świąt w ciągu roku: Objawienia Pańskiego, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego. Nie byłoby Najświętszej Maryi Panny, ani nawet Kościoła katolickiego, Świętej Eucharystii, przebaczenia grzechów. Nie byłoby nawet nadziei, która była codziennym pokarmem ludu Starego Testamentu, który czekał na Mesjasza. Rozpacz byłaby naszym chlebem powszednim. Rozpacz, że nie ma ani łaski uczynkowej, ani łaski uświęcającej. Rozpacz konieczności życia w grzechu, bez Bożej pomocy i rozpacz pewności wiecznego potępienia.

Nasza cywilizacja zbliża się do końca ery Chrześcijaństwa, mając wszystko, ale zdeptała na śmierć Kościół katolicki, który jest ciałem Chrystusa. Możemy zobaczyć, jaki rodzaj życia zapewnia nam grzech: życie w pustce rzeczy materialnych, życie w plugastwie światowości i w brudzie nieczystości. Katolik patrzy na ten nowy świat bez Chrystusa z obawą o to, co teraz się dzieje i co dopiero się stanie. Dokąd idzie ten świat bez naszego Pana Jezusa Chrystusa i w jaką zapadnie śmierć bez wpływu Kościoła katolickiego? Jaki świat znamy z naszego życia i jaki świat będą znały nasze dzieci? My katolicy, żyjący na świecie, który odrzucił Boga, spoglądamy na żłobek Chrystusa z większą tęsknotą niż nasi przodkowie. My Katolicy, żyjący na świecie, który jest pod całkowitą kontrolą diabła, czerpiemy więcej pocieszenia z Betlejem niż nasi przodkowie. Dzieciątko ze stajni betlejemskiej to Emmanuel, co znaczy Bóg z nami. Jaką radość w nasze serca wnoszą te słowa. Jak chcemy ciągle powtarzać „Bóg z nami”. Ten najbardziej podstawowy sens świąt Bożego Narodzenia jest szczególną radością dla nas żyjących każdego dnia w społeczeństwie, które oderwało się od Boga, w społeczeństwie zahartowanym przez bezbożność. Tak samo, jak „Bóg z nami” jest matką wszystkich świąt kościelnych. Tak więc gdy jesteśmy bez Boga, człowiek bez Boga jest matką wszelkiego ateizmu, hulanki i pogaństwa we współczesnym świecie.

Ponieważ mamy słabą wiarę, a Bóg udziela wsparcia Kościołowi świętemu, jesteśmy jak Apostołowie w łodzi na jeziorze Geneza-

ret podczas szalejącego sztormu. Gdy Chrystus spał, zaczęli się bać o swoje życie i nie dostrzegli w Nim kojącej postaci naszego Pana, stwórcy nieba i ziemi. Albo jesteśmy jak Apostołowie po ukrzyżowaniu: wystraszeni i o słabej wierze. Kiedy święte ciało Chrystusa leżało martwe w grobie, nie potrafili rozpoznać w nim Bożej świątyni życia wiecznego, nad którą śmierć nie ma panowania. Albo jesteśmy jak Apostołowie bojący się Żydów w wieczerniku po Wniebowstąpieniu. Słabi w trzymaniu się obietnic Chrystusa, nie rozpoznali we wniebowstępującym Chrystusie jego możliwości jako Boga, że może być ze swoim Kościołem przez wszystkie dni, aż do skończenia świata, poprzez działanie Ducha Świętego.

Apostołowie nigdy tak bardzo nie tęsknili za Chrystusem, jak wtedy, gdy byli bez Niego. Dlatego dużo bardziej cenimy święto Bożego Narodzenia niż nasi przodkowie, ponieważ żyjemy czasach powszechnego odstępstwa od wiary. Oczywiście Bóg wciąż jest z nami. Gdyby go nie było, nie byłoby powodu do obchodzenia tego święta. Narodziny Boga w postaci małego, ludzkiego dziecka nie są tylko historyczna ciekawostka. To początek stałej i niekończącej się obecności Boga na ziemi, zwycięskiej obecności. To zwycięstwo nad wrogami Boga i rodzaju ludzkiego: nad diabłem, jego dziełami, jego staraniami i nad wszystkimi aniołami i ludźmi, którzy służą diabłu. Albowiem ta obecność Boga wśród ludzi nie ogranicza się do stajenki sprzed 2000 lat ani do fizycznej obecności naszego Pana na ziemi przez 33 lata. Ta jedność Boga i człowieka w naszym Panu Jezusie Chrystusie, którą Kościół codziennie kontempluje i którą nieustannie podziwiamy, nie będzie ograniczona do świętego ciała, które widzimy w żłobku. Zwróćcie uwagę na drogocenną krew, która płynie w Jego żyłach i która w noc Jego narodzin jest pompowana do Jego żył przez Jego maleńkie Najświętsze Serce. Pozostanie w granicach Jego świętego ciała, nie jest Jego przeznaczeniem, lecz jak woda wypływająca ze świątyni, obmyje On ludzi z ich grzechów. Ta drogocenna krew, w której został pozyskany zarówno Bóg, jak i człowiek poprzez niewysłowione zjednoczenie, poprzez sakramenty Kościoła w mistyczny sposób wpłynie do żył odkupionych ludzi, którzy zostaną odmłodzeni życiodajną łaską Bożą, która jest skutkiem działania tej drogocennej krwi. Bóg będzie z nimi i będą nazywani synami Bożymi.

Św. Jan mówi w prologu swojej Ewangelii, która jest Ewangelią dzisiejszej Mszy Świętej: „A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego. Którzy nie ze krwi, ani z wolej ciała, ani z wolej męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,12-13). Te właśnie słowa św. Jana Ewangelisty są częścią trzeciej Mszy Bożego Narodzenia, która upamiętnia narodziny Chrystusa w sercach ludzi, czyniąc ich przez łaskę synami Bożymi narodzonymi z Boga, jak nasz Pan Jezus Chrystus. Dlatego św. Piotr mówi nam, że dzięki łasce mamy uczestnictwo w boskiej naturze. Jak cudownie, jak pięknie i nieoczekiwanie, jak intymnie Bóg przychodzi do nas. Jak bogate znaczenie mają słowa Bóg z nami. Musimy jednak zauważyć, że nasz Pan Jezus Chrystus jest Bogiem nie zaledwie poprzez uczestnictwo w boskiej naturze tak jak my, ale jest Bogiem, ponieważ ma dwie różne natury: Boga i człowieka. On jest zarówno Bogiem, jak i człowiekiem, ale nie jest dwoma osobami, a jedną, drugą osobą Trójcy świętej. Jest to niezgłębiona tajemnica, która skupiła na sobie wzrok wszystkich świętych Kościoła od tej świętej nocy betlejemskiej sprzed 2000 lat. Jak wszyscy odkrywamy Jego boskość w ubóstwie stajenki, miejmy także podziw dla Jego człowieczeństwa. Tak, dla Jego człowieczeństwa! Jego człowieczeństwo jest świętym człowieczeństwem i to święte człowieczeństwo da nam boskość, czyli da nam udział w Bożym życiu przez łaskę uświęcającą. Tak jak pisarz bierze pióro, aby pisać, tak Bóg bierze święte człowieczeństwo naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby uświęcić ludzkie dusze. Ciało i krew Chrystusa, dostarczone przez Najświętszą Maryję Pannę jest narzędziem zbawienia ludzkości. To człowieczeństwo jest zatem święte zarówno ze względu na Jego zjednoczenie z boską naturą, jak i ze względu na Jego konsekrowane użycie jako boskiego narzędzia uświęcenia.

Jak możemy mówić o Bogu z nami, nie wspominając o Świętej Eucharystii? Betlejem znaczy w języku hebrajskim dom chleba i nie jest przypadkiem, że nasz Pan postanowił zamieszkać na stałe pośród ludzi w domu chleba. Pomimo całego zniszczenia naszej wiary, spowodowanego obecnym powszechnym odstępstwem, nasz Błogosławiony Pan przez swoją nieskończoną opatrność dał nam swoją obecność. Pozostał naszym Emmanuelem, Bogiem z nami przez kontynuację katolickiego kapłaństwa i utrzymanie rzeczywistej obecności

na naszych ołtarzach. W Chrystusie Eucharystycznym widzimy naszego Pana w Betlejem, w którym dostrzegamy chwałę Jego boskości za zasłoną pokory Jego stanu. Widzimy Go w Jego męce, gdzie Święta Eucharystia rodzi się w tej ofercie zarówno na Kalwarii, jak i na ołtarzu i jest owocem Jego męki i widzimy Go w objawionej chwale i w chwale zmartwychwstania. Chrystus jest bowiem w Świętej Eucharystii tak jak w niebie. O wiele dłużej niż samo upamiętnienie jego obecności w Betlejem 2000 lat temu trwa Jego codzienna obecność na naszym ołtarzu i jest źródłem nieustającej radości dla tych, którzy Go miłują.

Ponieważ Jego wcielenie oznacza Boga z nami, oznacza również Maryję z nami. Bóg jest z nami, ponieważ Chrystus jest synem Bożym. Podobnie jest z Maryją, ponieważ nasz Pan, druga osoba Trójcy Przenajświętszej, jest tak samo synem Maryi, jak i synem Bożym. On tak wybrał, chciał tego i tak jest. Jak Jego drogocenna krew przelana na krzyżu dla naszego zbawienia łączy nas z Bogiem, tak samo łączy nas z Maryją jako wieczną matką dającą nam pocieszenie swoją wieczną obecnością. Nie było więc przypadkiem, że oddał swoją matkę ludzkości w tej samej chwili, w której przelał swoją drogocenną krew na krzyżu. Matka Chrystusa, Matka Boża ze swej strony chce, aby Bóg uczynił Ją także narzędziem naszego zbawienia.

Niech wręczanie prezentów w Boże Narodzenie będzie naśladowaniem daru Bożego, daru samego siebie, bo dając nam samego siebie, daje nam On wszystko, co wewnętrzne: pokój, nadprzyrodzoną radość, porządek i prawość w naszych duszach oraz obietnicę życia wiecznego tym, którzy Go kochają.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.